

**Rekord świata w 5-boju G. Bystrowa 4.872 pkt.**

# Poniedziałek

# PRZEGLĄD SPORTOWY

3 LISTOPADA 1958	Nr 175 (3199)	Rok założenia 1921	CENA <b>80</b> GROSZY
	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	WARSZAWA UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział Informacji 89108	

## Górnicy Zabrze i tym razem nie wyszło!

# Puchar „Sportu” i „PS” powędrował do Bytomia

## Emocjonujące spotkanie śląskich rywali i zasłużony sukces Polonii 4:2



**CHORZÓW, 2.11 (tel. wł.).** Nawet najwytrwalszy reżyser, lubujący się w widowiskach pełnych emocji i dramatycznych momentów, poprzedzających rozrzucający ryk „happy end”, nie potrafi chyba dać czołowi o Puchar „Sportu” i „Przeglądu Sportowego”, jakiej byłimy świadkami w niedzielę, na neutralnym boisku Ruchu, Polonia i Górnik potraktowały bardzo cenią sobie trofeum naszych obywateli piłem sportowych. Dodatkową stawką meczu był także nieoficjalny tytuł moralnego mistrza Śląska, co miało swój wpływ na bieg wypadków. Spotkanie wygrała Polonia 4:2 (2:1).

Mimo niewątpliwych obciążen psychicznych, z którymi przystąpiono do gry, mecz był nadzwyczaj żywy i emocjonujący, a stał przy tym na zupełnie dobrym poziomie. Z 10.000 widzów przybyłych na to ostatki piłkarskie, nikt z pewnością nie żałował, iż nie pozostał ani słupki, poprzeczki, dramatyczne sploty pod obu bramkami, kontuzje bramkarza (Szymkowiaka), którego na 3 min musiał zastąpić środkowy napastnik (Kempny), wreszcie bramkę samobójczą (dla Górnika strzelił Wieczorek). Jedyne ostrą gra i odesienie do szatni zawodnika (Pohla) było niepotrzebnym zgrzytem. Do komplety tych emocjonujących wydarzeń zabrakło właściwie tylko jedenastki, na którą (na dobrą sprawę) zastąpił Polonia i Górnik.

Zabrzańscy wyszli na boisko „chrykiem” boczną furką, sprawiając wrażenie bardzo pewnych siebie. Polonia natomiast dostała się na murawę głównym wejściem, przechodząc obok stolika, zastawionego dwoma pucharami, butelką szampana i rekwiizytami. Toto-Lotka, którego losowanie odbyło się w czasie przerwy. Gdy Polonia miała wspomniany stolik, filar jej defensywy Widawski, pieszczołtliwie objął puchar, co zwoleńnicy tej drużyny wzięli za dobrą wróżbę.

W czasie powitania zespołów na środku boiska, odbyła się mała uroczystość: oto przedstawiciel Górnika uściśnął Francuski Głóg i zawiesił na szyi aparat fotograficzny na pamięć 500-tnego meczu, który ten piłkarz miał zagrać w macierzystej drużynie. To znówu górnicy wzięli za dobry omen.

**Dokończenie na str. 3**

**Floreński i Kempny w walce o piłkę podczas meczu finałowego o Puchar „Sportu” i „PS”**



**LIPSK, 2.11 (tel. wł.)** w młodzieżowym meczu piłkarze NRD pokonali na tutejszym stadionie centralnym w obecności ok. 30.000 widzów reprezentację Norwegii w stosunku 4:1 (2:1).  
Zwycięstwo drużyny NRD jest w pełni zasłużone. Jakkolwiek może być wysokie. Gospodarze mieli, zwłaszcza po przerwie, więcej gry i lepiej wykorzystali sytuacje podbramkowe, wykajające bardziej z błędów defensywy norweskiej, aniżeli własnych przemysłanych akcji. Prowadzenie dla NRD zdobył w 8 min. prawoskrzydłowy Astmy. W 2 min. później H. Müller podwyższył na 2:0. Tuż przed przerwą środkowy napastnik Norwegii Hennum poprawił wynik na 2:1. Dalej dwie bramki dla NRD zdobył Schrötter z dokładnego podania Wirtha oraz Müller po solowej akcji.

**ROTTERDAM, 2.11.** w międzypaństwowym spotkaniu Holandia — Szwajcaria zwycięstwo odniósł gospodarz 2:0 (1:0). (PAP).

**BUKARESZT, 2.11.** w pierwszej rundzie rozgrywek o Puchar Rumunii pokonała Turcja 3:0 (0:0). Rewanżowe spotkanie odbędzie się 29.IV. 1959 r. w Istaubule (PAP).



**Druża bramka dla Polonii Bytom. Jej zdobywca Kempny (w środku) zmógł Kacmarczyka i strzelił nieuchronnie w przeciwny róg bramki Górnika. Z lewej Olejnik (6) i Francuz Fot. „PS” — M. Szymkowski**

## FF Malmö — WKS Legia na Torwarze

**W PONIEDZIAŁEK, 3 listopada** o godzinie 18.00 na Torwarze nastąpi otwarcie sezonu hokejowego w stolicy. Po długiej letniej przerwie widzowi będą mieli możliwość zobaczenia interesującego meczu i sprawdzenia aktualnej formy swojej drużyny. Mecz za prowadzi się o tyle ciekawie, że choć poziom hokeja w Szwecji i Polsce jest różny, z wyraźną

przewagą na korzyść naszych zamorskich sąsiadów, to jednak FF Malmö jest beniaminkiem I ligi, a Legia to jeden z naszych najsilniejszych zespołów, a poza tym posiada ona atut własnego lodowiska, powinna więc rozegrać z gośćmi równorzędny mecz.

**B. Lindkvist, K. Gustavsson;** obrońcy: G. Dabielson, T. Blomkvist, G. Svensson, R. Jansson; napastnicy: G. Westberg, L. Jansson, U. Eriksson, P. Bråström, C. Åberg, C. Pettersson, H. Hylin, L. Johansson, E. Svensson; rezerwa: C. Skufeli, S. Andersson i Y. Dahlquist.  
Na czesie drużyny przewidywane pp. F. Lindström i B. Andersson oraz dzielnikarz L. Ribstrand.  
WKS Legia, która starannie przygotowała się do pierwszego występu przed swoją publicznością, ma sporo kontuzji w swych

szeregach, a nawet jedno złamanie reki. Wojskowi wystąpią w składzie: bramka: Kozach i Słowowski; obrona: Olecyk, Janiczko, Bronowicz, Malek; atak: Kurek, Czech, Goztyła, Manowski, Skolnicki, Jezak, Kramarz, Tyliczka, Kościelny, rezerwy Marzaj.  
W przerwach spotkania popławyć się będą w tancach na lodzie igrzyskarze figurowi i Barbara Janikowska i Zyrnustem Kacmarczykiem na czesie. (dcm)

**Fotboll Förening Malmö (Szwecja)** przyjeżdża do Warszawy w następującym składzie: bramkarze:

# POLONIĘ W-WA



„Czarne koszule” w II lidze. Syrena warszawska — „A jak podrośnie, to proszę go przekazać swej starszej siostrze — I lidze”  
Rys. E. Alaszewski

## Unię Tarnów i Waltera Rzeszów witamy w II lidze

**MAMY** już trzech nowych II-ligowców. Po rzeszowskim Walterze, który zapewnił sobie awans już przed tygodniem, doszły w niedzielę 2 dalsze zespoły: POLONIA WARSZAWA i UNIA TARNÓW. Awans tych dwu drużyn cieszy szczególnie miłośników piłki nożnej, a zwłaszcza ich arcywrych kibiców, świętujących bardzo uroczyste zasłużony „come back” byłych zespołów ekstraklasy.  
Stoleczna Polonia zapewniła sobie awans dzięki przekonującemu zwycięstwu nad Czarnymi Szczecin na własnym boisku w stosunku 4:2. Unia Tarnów zaś dokazała tego dzięki wygranej z gromadką RKS Raków na jego terenie w stosunku 6:0.  
Na czwartego II-ligowca musimy poczekać jeszcze tydzień. Będzie nim prawdopodobnie poznański Olimpia, która po niepowodzeniach w pierwszych meczach, nabrała ostatnio wigor i odnosi jedno zwycięstwo za drugim. W niedzielę Olimpia zmierzy się do minimum szanse gdynskiej Floty, wygrywając z nią 1:0.



Tak padła pierwsza bramka dla nowopowstającego II-ligowca. W zamieszaniu podbramkowym udany „zawijas” Zelenaya znalazł drogę do siatki Czarnych Szczecin  
Fot. „PS” — E. Warmiński

## Nowe w statucie PZPN

**OBOWIĄZUJĄCY** do dziś statut Polskiego Związku Piłki Nożnej przetrwał kilkadziesiąt lat. Już stał się tak długim zwyczajem, że obecnie stawia pod dużym znakiem zapytania jego przyszłość. Przecież w minionym, kilkuletnim okresie, zmieniły się w całym sporcie, a w piłce nożnej w szczególności, wielkie zmiany, wyniki, nowe, nieznanym przedtem obowiązki władz PZPN, zmieniły się wreszcie warunki ekonomiczne, wywierające olbrzymi wpływ na pracę ludzi w organizacjach społecznych. Te wszystkie czynniki zmusiły obecne władze PZPN do opracowania nowego statutu organizacyjnego związku, a przede wszystkim jego podstawowego aktu prawnego — statutu PZPN.  
Ostatnie Walne Zgromadzenie PZPN, odbyte w lutym br. powołało 7-osobową komisję, której zadaniem było opracowanie projektu nowego statutu.  
Prace komisji zostały zakończone a powołony projekt statutu zostanie w dniach najbliższych rozłożony do poszczególnych okręgów. Uchwaleniem nowego statutu na Walnym Zgromadzeniu PZPN w Warszawie, którego termin wyznaczono na 6 i 7 grudnia br.  
Obecnie, po zakończeniu prac nad nowym statutem i przystąpieniu projektu przyszłego kodeksu prawnego PZPN, zwołaliśmy się do wprowadzającego nowego projektu, mianem KAZIMIERZA KALINOWSKIEGO z prośbą o sprycyzowanie na lamach „PS” najważniejszych zmian oraz problemów, które, zdaniem komisji, muszą znaleźć swój wyraz w nowym statucie PZPN, aby zagwarantować temu związkowi warunki lepszej pracy niż dotychczasowa. Artykuł mecz Kalinowski, omawiający oczywiście jedynie sprawy o charakterze zasadniczym i pomijający szczegóły projektu statutu, zamieszczamy na str. 2.

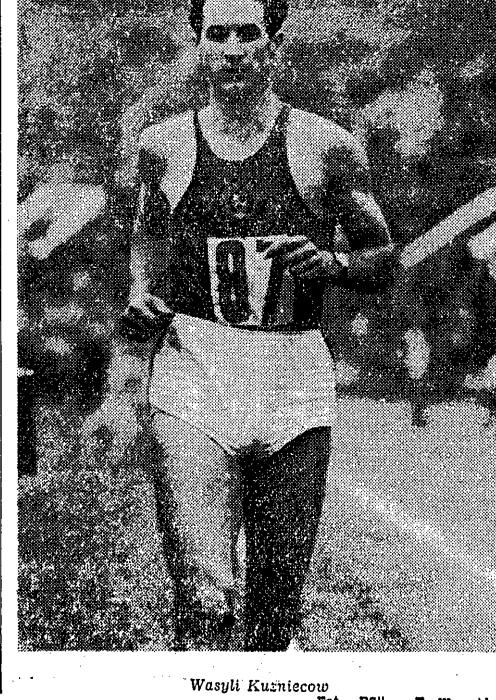
## Wasyli Kuzniecowa bije rekord Europy 8042 pkt w dziesięcioboju

**MOSKWA, 2.11. (tel. wł.)** W piątek i sobotę, na drużynowych mistrzostwach Związku Radzieckiego w lekkiej atletyce, rozgrywanych w Tbilisi, najlepszy wieloboiści radzieckiej stoczyli niezwykle zaciętą walkę w 10-boju. Mistrzem i rekordzistą Europy w tej konkurencji WASYLI KUZNIECOW znowu wykazał świetną formę, poprawiając o 28 pkt. należący do niego rekord Europy. Kuzniecowa po raz drugi w tym roku przekroczył granicę 8000 pkt. uzyskując 8042 pkt.

brakło im kondycji i zwolnili, a ostro finiszująca Jelchowa miłeta Otkalenko i poważnie zagrożona Lysienko. Dopiero fotokomórka rozstrzygnęła o zwycięstwie Lysienko, która wraz z Jelchową uzyskała bardzo dobry czas — 2:06.4.  
A oto pozostałe wyniki piątkowe: 200 m — Konowalow 21.6, Ozolin 21.7 (w półfinałach obaj mieli po 21.2), 800 m — Wairak 1:30.6, trójka — Zancinski 4:0, Bulatow 4:0, Petrenko 4:0, Bielajew 4:0, Pietrow 4:0, szeszcyp — W. Kuzniecowa 7:18, Dwuczynnik 7:18, Paama 7:02 Kobylet: 8:00 m — Lysienko 2:06.4, Jelchowa 2:06.4, Otkalenko 2:06.6, Kozłowa 2:08.8, Mnych 2:06.9, dysk — Ponomariewa 33.19, Tuguz 52.53 (rekord Gruzij junierek), Zolotuchina 38.8 (Kuzniecowa 50.27. Wyniki z soboty: 200 m pl — Pietrow 23.5, 400 m — Gracow 47.8 (zwyciężył on niepostrzeżenie Ignatiewa, który zajął dopiero drugie miejsce), 1500 m — Artyniuk 3:50.4, 4 x 100 m — Ukraina (Ter Owanesjan, Archipczuk, M. Bondarenko, Bartienew) 4:0.5, maraton — Rumiancew 2:09:06.4, Kobylet 2:00 m — Zabelina 24.4, 4 x 100 m — Federacja Rosyjska (Zabelina, Utkina, Polakowa, Rezcikowa) 45.9.

Uzyskał on w poszczególnych konkurencjach następujące rezultaty: 100 m — 10.8, w dal — 7.11, kula — 14.59, wazęz — 18.1, 100 m — 49.7, 110 m pl — 14.7, dysk — 48.14, tyczka — 41.0, szeszcyp — 67.85, 1500 m — 5:00.8.  
Wynik w kuli jest nowym rekordem życiowym Kuzniecowa, a rezultat w skoku o tyczce jest wyrównaniem jego rekordu. Gdy Kuzniecowa kończył 1500 m i było już wiadomo, że bije on rekord Europy, rozentuzjazmowana, gorąckowista publiczność gruzińska wpadała na bieżnię i po przebiegnięciu przez Kuzniecowa meły porwała go na ramiona, znosząc w triumfie z boiska.  
Dobry wynik Kuzniecowa podzielał dopingująco na jego przeciwników. Wicemistrzem Europy w tej konkurencji Uno Palu wynikiem 7559 pkt ustanowił rekord Estonii (11.3, 18.9, 12.47, 18.4, 49.8, 15.0, 55.2, 83.21, 4:22.2). Trzeci był mistrz Europy w skoku w dal Igor Ter Owanesjan, który w Tbilisi, w tym sezonie przekroczył zdecydowanie 7000 pkt., ustanawiając swój rekord życiowy wynikiem 7184 pkt. (11.0, 7.5, 13.56, 18.0, 15.8, 40.71, 4:20, 45.98, 5:08.4). Na uwagę zasługuje wynik Ter Owanesjana w skoku o tyczce. Warto również dodać, że po pierwszym dniu znajdował się on na pierwszym miejscu mając 624 pkt i wyprzedzając Kuzniecowa o 27 pkt.

W piątek niewiele brakowało, żeby padeł rekord w biegu na 400 m kobiet. Mimo braku mistrzyni Europy Jermolajewej tempo było od początku dystansu bardzo ostre. Prowadziła Lysienko — 2:00 m w 1:32.0 (1:33.0). Biegły przez bok siebie Lysienko i Otkalenko, nieestety na ostatnich metrach 24-



Wasyl Kuzniecowa  
Fot. „PS” — E. Warmiński

## Pilkarze Spartaka Moskwa zdobyli Puchar ZSRR

**MOSKWA, 2.11 (tel. wł.)** W niedzielę w Moskwie na stadionie w Luznikach odbył się finałowy mecz o Puchar Związku Radzieckiego w piłce nożnej pomiędzy moskiewskimi drużynami Torpedo i Spartaka. W pierwszej połowie wyrówna przezwagę mieli piłkarze Torpedo, jednakże napastnicy tej drużyny nie wykorzystali całego szeregu 100-procentowych okazji. W drugiej części meczu gra nieco się wyrównała, tym nie mniej nadal przewagę miała drużyna Torpedo. W normalnym czasie mecz rozstrzygnięty został wynikiem bezbramkowym 0:0. W dogrywce w 8 min. środkowy napastnik Spartaka Nikita Simonjan strzelił jedyną bramkę tego meczu. Tak więc Spartak zdobył w tym roku Puchar Związku Radzieckiego.  
Gra nie stała na wysokim poziomie, gdyż obie drużyny w walce o tak wielką stawkę grały bardzo nerwowo i raczej za wszelką cenę starały się obronić swoją bramkę. Na mecz było obecnych ponad 100 tys. widzów.  
**Z. Dudak**

Kazimierz Kalinowski

O zasadniczych zmianach w projekcie statutu PZPN

WSZYSTKICH działaczy i kibiców piłkarskich interesuje pytanie: Co nowego zawiera projekt nowego statutu PZPN i w jakim kierunku idą proponowane zmiany.

ZACZNIJMY od sprawy reprezentacji na Walnym Zgromadzeniu PZPN. Wiemy, że obecnie istnieje wielka dysproporcja w dysponowaniu liczbą głosów okręgów silnych, jak Śląsk i Kraków, oraz słabszych, jak Zielona Góra.

Na ostatnim zjeździe prezesów okręgów, przedstawiciel jednego z mniejszych okręgów oświadczył, że wyraża delegacji jego okręgu na Walnym Zgromadzeniu jest niepotrzebny w tym momencie, ale i tak rola tej delegacji sprowadza się wyłącznie do przysługiwania się obradom.

Przy rozwiązywaniu tej sprawy komisja statutowa musiela uwzględnić dwa aspekty. Jeden takie ustawienie reprezentacji okręgów, by głosy poszczególnych delegacji miały zawsze swoją określoną wagę i drugi, by okręgi dysponujące dużą ilością klubów, miały w pewnej mierze więcej do powiedzenia w sprawach piłkarskich.

Wprowadzone więc zasadę, że każdy okręg dysponuje równą liczbą głosów (podstawowych) — 10. Niezależnie od tego okręgom przysługują dodatkowe głosy w zależności od liczby posiadanych drużyn.

Ten sposób ujęcia reprezentacji okręgu na Walnym Zgromadzeniu PZPN niweluje nieporozumienia między okręgami silnymi i doprowadza do „ludzkiej” proporcji między nimi.

Niezależnie od tego wprowadzono jako zasadę nową — daleko idące utrudnienie (jeżeli nie całkowicie zlikwidowanie) tzw. kumulacji głosów poszczegól-

Tak m. in. wyobrażam sobie u demokrację nowego statutu.

NASTĘPNĄ interesującą sprawą jest nowe ujęcie kompetencji Zarządu PZPN. Znalazła ona generalne ujęcie w § 56 projektu statutu: „Zarząd jest najwyższą władzą PZPN w okresach między Walnymi Zgromadzeniami, z tego tytułu ma prawo w trybie nadzwyczajnym uchylać i zmieniać wszelkie uchwały i zarządzenia władz PZPN”.

Z powyższego postanowienia wynika, że oprócz zwykłych zadań (ujętych w innym paragrafie), które zwykle obowiązuja Zarząd w każdym stowarzyszeniu, Zarząd PZPN sprawuje władzę zwierzchnią nad wszystkimi władzami PZPN i za ich działalność odpowiada.

Liczba członków Zarządu została ograniczona do 11 osób. Sposób ich wybierania (oprócz przesady i wyczerpania) zmieniono w ten sposób, że wybierają się ich nie, jak dotychczas, do wykonywania poszczególnych funkcji, a jedynie personalnie, natomiast Zarząd sam się konstytuuje po wyborach.

Ta zmiana daje gwarancję sprężystego funkcjonowania Zarządu (którego kadencja trwa 2 lata) przez umożliwienie w nim w czasie kadencji dokonywania przesunięć personalnych. Zmniejszona zaś liczba członków zarządu umożliwia mu sprawniejsze odbywanie się

brań i szybsze załatwianie ważniejszych spraw, przygotowywanych przez komisje fachowe, powoływane przez Zarząd w zależności od potrzeb.

ZAGADNIENIEM, które dotychczas nie było ujęte w statucie, jest sprawa wysuwająca się obecnie na pierwsze miejsce, a mianowicie szkolenie piłkarzy i trenerów. Do załatwiania tych spraw powołano Wydział Szkolenia jako instancję równoprawną z Wydziałem Gier i Dyscypliny. Do jego kompetencji włączono sprawy kadry narodowej, młodzieżowej, juniorskiej, umosowień, sportu piłkarskiego oraz sprawy trenerskie.

Sprawy trenerskie wymagają specjalnego omówienia. Dotychczas trenerzy, jako płatni pracownicy klubów, nie byli w ogóle uwzględniani w PZPN. Zarząd PZPN, z punktu formalno-prawnego, nie mógł niczego od nich żądać, jak również nie miał w stosunku do nich żadnych sankcji.

W ramach Wydziału Szkolenia trenerzy tworzą własną sekcję, której kierownictwo będzie bezpośrednie udział w pracach prezydium Wydziału Szkolenia.

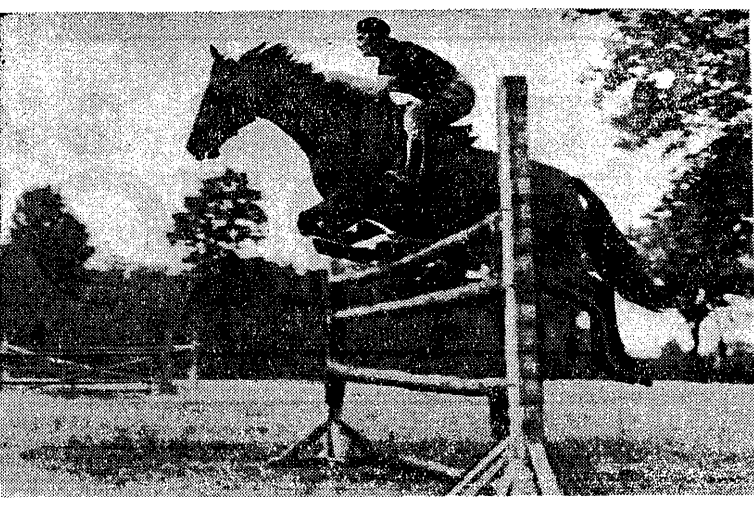
Problem szkolenia w piłkarstwie stał się w chwili obecnej niewątpliwie problemem nr 1. Zawrotna kariera naszych lekkoatletów w dużej mierze jest wynikiem pracy społecznej fachowców-trenerów na najwyższych stanowiskach w PZLA. Jeżeli chcemy poważnie myśleć o podniesieniu poziomu w piłkarstwie, o opracowaniu podstawowego planu szkoleniowego, sprawy tej nie należy lekceważyć.

SPRAWY dyscyplinarne uległy w projekcyjnym statucie pewnej modyfikacji. Praktyka lat ubiegłych wykazała, że w PZPN rozpanoszyło się piętno „tłumaczy” od najniższej, aż do Walego Zgromadzenia, był w zasadzie otwarty. Projekt statutu, w tym celu zarządził wprowadzić zasadę dwuinstancyjności. W drugiej instancji, tj. odwoławczej, sprawę się wyczerpuje i końcowego orzeczenia nie jest władze zmienić nawet Walne Zgromadzenie PZPN.

W ubiegłych kadencjach bolecza poszczególnych władz PZPN było absorbowanie czasu, ze szkodą dla spraw istotnych, rozstrzygnięciem sporów między poszczególnymi działaczami — spraw typy zniewagi. Aby odciążyć władze, projektowany statut przewiduje powołanie Sądu Rozjemczego, organu Instytutu kompetentnej do rozstrzygnięcia tego rodzaju spraw.

Opracowany projekt statutu nie jest na pewno doskonały, ale jest niewątpliwie milowym krokiem naprzód w stosunku do dotychczasowego. Po uchwaleniu go na walnym nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, dalsze powodzenie działalności PZPN zależy już tylko od nawiązanej, wstającej jego realizacji w pracach codziennych.

Do Cieszkowskich, Kopiczkowskich, Wiśniewskich, Garmarczyków, Szymczaków, Tylińskich i dziesiątków im podobnych, zostawiamy niech jeden z nas Polonii francuskiej. Kwitujemy jego ukazanie się na firmamencie piłkarskim Francji z dumą i z zadowolaniem.



Na treningu...

Fot. Br. Lachowicz

50 lat wierzchem

Solski na koniu Jubileuszowe parcours Karola Rómmla

MIESZKANCY Trójmiasta mogą spotkać codziennie grupkę amatek i jeźdźców na stałej trasie z Sopotu do Gdyni. W grupie tej wyróżnia się nienaganna jeździecka sylwetka starszego pana. Wygładza się, patrząc na KAROLA RÓMMLA, o niego to bowiem chodzi, że co jest nie w porządku z metryką urodzenia, na której widnieje data 1887.

Kawaler orderu Virtuti Militari za czyny wojakowe, Polonia Restituta za wyniki sportowe w USA, Złotego Krzyża Zasługi za dwukrotne inwazyjne zwycięstwo w Pucharze Narodów, posiadacz odznaki Zasłużonego Miszra Sportu, Honorowej i Złotej Odznaki Jeździeckiej za działalność w jeździectwie, jest wiasciwie człowiekiem miodym. Czyż start w steeplach na jednym z najczystszych torów Europy w Parcuicach i zwycięstwo w konkursie skoków na zimowych zawodach konnych w Zakopanem (1937), licząc z 70-letnim wiekiem? Można więc uśmiechnąć się do niego, nie metryką, a moją wyjątkową świadomością „Człowiek, który od lat 50 „poniewiera się” po różnych torach i hipodromach świata, ma wiele ciekawego do powiedzenia miłośnikom sportu. Można by o tym napisać tomy, ale to przecieć praca dla wydawnictwa książkowego. My, korzystając z niecodziennego jubileuszu, zwróciliśmy się do tego „Solskiego jeźdźca” z prośbą o garść wiadomości z jego bujnego życia sportowego.

Niemcy, Rumunia, Szwajcaria, Anglia, Belgia, Węgry, USA, Szwecja i wiele innych krajów podziwiali wspaniałą jazdę i brawurę jednego z najlepszych naszych jeźdźców okresu międzywojennego. Między innymi startuje pik Rómmla na Olimpiadzie w Paryżu (1924 r.) i na Olimpiadzie w Amsterdamie (1928 r.), gdzie wspólnie z Antoniewiczem i Trenkwaldem zdobywają brązowy medal w najcięższej — konkurencji „dziecięcej” — Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego.

Dwukrotny mistrz i dwukrotny wicemistrz Polski w skokach przez przeszkody, posiadacz rekordu krajowego w skokach przez przeszkody jest pierwszym Polakiem, który zdobył Puchar Narodów (po raz drugi w USA) z niezwykłą małą ilością — półtora punkta karnego.

Pierwszy dzień zawodów jest dniem niepowodzeń Polaków. Rano dnia następnego Rómmla zrywa się wcześniej i wywozi wszystkie konie samochodem poza miasto, aby dać zwierzętom możliwość swobodnego ruchu i zapas świeżego powietrza. To pomogło. Od tej chwili począwszy sukcesów już nie brakuje. Najcenniejsze oczywiście było zdobycie Pucharu Narodów (po raz drugi w USA) z niezwykłą małą ilością — półtora punkta karnego.

Najciekawsze jednak zwycięstwo odniósł Karol Rómmla na konkursie, do którego zapisano ponad 200 koni. Warunki były następujące: 4 przeszkody pionowe (stacjonary) należało skoczyć dwukrotnie pod rząd. Najmniejszy błąd eliminował konia z dalszej rozgrywki.

PÓL WIEKU TEMU...

W roku 1908, a więc dokładnie 50 lat temu, na torze wyścigowym w Petersburgu Karol Rómmla rozpoczął swoją karierę jeździecką w ulubionej do dzisiaj konkurencji — wyścigach przeszkodowych, w których ze względu na ilość startów i zwycięstw jest do tej pory niepokonany championem.

W roku 1911 wynikiem 8 m 70 cm osiągnął rekord skoku w dal na koniu. W rok później startuje po raz pierwszy na Olimpiadzie. Po II wojnie światowej zaczyna się nieprzerwane pasmo startów i zwycięstw w różnych konkurencjach jeździeckich. Francja, Włochy,



Pik. Karol Rómmla podczas zimowych zawodów hipicznych w Zakopanem

Fot. R. Serafin

ku na wysokość (198 cm — 1939 r. Łazienki — na koniu Dnybus), dosiadał w swej bogatej karierze jeździeckiej ponad 2000 koni, łamał 5-krotnie żebra, 2-krotnie ręce, 3 razy obojętnie i 2 razy nogę.

Spółród niezliczonych startów wiele z nich szczególnie żywo rysuje się do dziś w pamięci pulkownika Rómmla.

ZAMIAST PAKI — ORDER

Był to rok 1927. Jako szef ekipy i równocześnie zawodnik, ówczesny mjr Rómmla jechał na mityng do Nowego Jorku, gdzie rok przedtem ekipa polska odniosła poważne sukcesy.

W Hamburgu, gdzie miano załadować konie, okazało się, że statek, który miał je zabrać, nie odchodził. Nie pozostaje nic innego, jak depeszyć do Warszawy — co robić?

Wracając — brzmiała krótka odpowiedź. Ba, dobrze powiedzieź, kiedy ma się wielką ochotę startu i do tego znalazł się statek amerykański „George Washington”, który obiecywał zabrać Polaków i dowieźć na dzień przed zawodami.

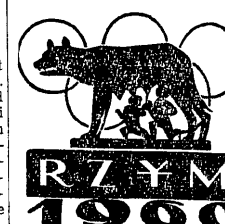
Decyzja, mimo obawy przed odpowiedzialnością służbową — jest szybka. Ładujemy się w Southampton łapie nieubordynowanych drugą depesza z kraju — wracać natychmiast! Ale skoro się powiedziało „A”...

Tak więc konie polskie, wymęczone jazdą w dalszych pomieszczeniach pod pokładem, stanęły na dzień przed startem na ziemi amerykańskiej i zostały natychmiast umieszczone w niemieckich stajniach w podziemiach Madison Square Garden.

Komunikat TOTKA

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że na Srebrnym Konkursie Totka-Lotek na dzień 3 listopada 1958 r. wzięto udział 316113 osób. Losowanie konkursu Totka-Lotek piłkarskim Górnik Zabrze — Polonia Bytom o Puchar „Sportowego” wylosował następujące dyscypliny sportowe: 5 bieg, 2 strzelstwo orod, dodatkowa 2 zapaw.

- 1. Arsenal — Newcastle 23
2. Birmingham — Portsmouth 23
3. Bolton — Westham 23
4. Burnley — Westham Forest 23
5. Everton — Blackburn 23
6. Leeds — Manchester U. 23
7. Manchester City — Manchester 23
8. Luton — Aston Villa 23
9. Manchester C. — Tottenham 23
10. Portsmouth — Ipswich 23
11. West Bromwich — Wolves 23
12. Bristol R. — Bristol C. 12
13. Sunderland — Grimsby 12



Wyniki meczów, objętych zakładami Totalizatora Piłkarskiego na 1.10.1958:
1. Arsenal — Newcastle 23
2. Birmingham — Portsmouth 23
3. Bolton — Westham 23
4. Burnley — Westham Forest 23
5. Everton — Blackburn 23
6. Leeds — Manchester U. 23
7. Manchester City — Manchester 23
8. Luton — Aston Villa 23
9. Manchester C. — Tottenham 23
10. Portsmouth — Ipswich 23
11. West Bromwich — Wolves 23
12. Bristol R. — Bristol C. 12
13. Sunderland — Grimsby 12

Wyniki meczów, objętych zakładami Totalizatora Piłkarskiego na 1.10.1958:
1. Arsenal — Newcastle 23
2. Birmingham — Portsmouth 23
3. Bolton — Westham 23
4. Burnley — Westham Forest 23
5. Everton — Blackburn 23
6. Leeds — Manchester U. 23
7. Manchester City — Manchester 23
8. Luton — Aston Villa 23
9. Manchester C. — Tottenham 23
10. Portsmouth — Ipswich 23
11. West Bromwich — Wolves 23
12. Bristol R. — Bristol C. 12
13. Sunderland — Grimsby 12

Nowa polska gwiazda w piłkarstwie francuskim

POLACY z drużyny Lens mają go jako „kuzina” Kozakiewicza. Francuzi którzy upodobili sobie jego trudne imię i nazwisko. Nazwają go Caju Kos (wymawia się „Kaju Kosa”).

Miał zaledwie 15 lat, kiedy rozpoczął pracę w kopalni węgla w Zagłębiu Pas de Calais jako reżyser. Pracował ciężko, jak tysiąc jego rodaków, przez kilka lat pod ziemią. Dopiero kiedy z klubu „Carabiniers de Eper Montigny” w którym debiutował jako piłkarz, przeszedł do RC Lens, opowiedział się jako jego symbol, złożył z „przebudzi” przeszedł do pracy biurowej, dając mu więcej czasu i możliwości treningu.

Wycieczka go... służba wojskowa, która przez 17 miesięcy odbywał w Maroku. Po powrocie z wojska rozegrał w Lens jeszcze 8 meczów, a następnie przeszedł się do II-ligowego Red Staru, na przedmeczku Paryża.

Notatnik zapasnika

Tydzień temu rozpoczęła II kolejka spotkań II liga zapasnicza. Poniżej podajemy aktualne tabelki rozgrywek obu grup.

Table with 2 columns: Group Name and Match/Score. Includes 'GRUPA POŁUDNIOWA' and 'GRUPA POŁNOCCNA'.

TOTALIZATOR SPORTOWY ZESTAWIENIE ZESPOŁÓW W ZAWODACH NIEDZIELNYCH. NA SOBOTE, 8 LISTOPADA 1958 R. List of teams and scores for various sports events.

Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego” Zam. 6376 A-30



**10**  
najlepszych  
dziesięcioboistów  
w Polsce w 1958 r.

R.E. — Kuznielcow, ZSRR (1958)	8.014
R.F. — Stradowski (1953)	6.292
Najl. przec. ub. lat (1953)	5.271R
Francuzi w 10-let. sezonie	5.483
1. Stradowski, Włosa	6.292
2. Ksieniewicz, Iskra Biał.	6.21
3. Mankiewicz, Sparta Wwa	6.79
4. Drevnianski, Granat Szkarz.	6.80
5. Bożyk, Flota Gdynia	3.401
6. Muzyk, Włosa	5.262
7. Janikowski, Korona G. K.	4.045
8. Kubas, Skra Wwa	4.954
9. Kuleszowski, Włosa	4.811
10. Obuchowicz, AZS Kr.	4.009

## Bokserki list z Francji

# Z BOMB „3”

pozostał już tylko Halimi  
(Korespondencja własna „PS” z Paryża)

W małym eleganckim saloniku hotelu Irena w Paryżu spotkałem się w ostatnim dniu mojej trzyletniej podróży z dwoma z trzech poważnych panów, by radzić nad losami boksu zawodowego na świecie. Byli to: Alphonse Halimi, były mistrz świata, przegrany w pięciu walkach; Alfons Halimi, brat poprzedniego, mistrz świata, który przegrał w trzech walkach; i Charles Humez, mistrz świata, który przegrał w czterech walkach. Byli też Alfred Berman, były mistrz świata, i Robert Berman, były mistrz świata, który przegrał w trzech walkach. Byli też Alfred Berman, były mistrz świata, i Robert Berman, były mistrz świata, który przegrał w trzech walkach.

Był tam jeszcze szwajcarski dziennikarz, p. Alphonse Halimi, były mistrz świata, który przegrał w trzech walkach. Był też Alfred Berman, były mistrz świata, i Robert Berman, były mistrz świata, który przegrał w trzech walkach.

W tej sytuacji dalsza decyzja Komitetu Światowego, który wbrew żądaniu Komitetu Europejskiego wyznaczał każdorazowo jednego tylko przeciwnika dla aktualnego mistrza świata (tzw. challenger) tak jak to ma miejsce w Europie, pozostał pozostać przy starych praktykach i ustalił listę 35 przeciwników do wyboru do 4 dni przed walką. Był to system „bambes” i po 3 dniach po walkach kategorii wag. System ten nie doprowadził do niczego, albowiem mistrz świata i jego przeciwnik może sobie wybierać dowolnie walki z tym, z kogo chce. System ten nie doprowadził do niczego, albowiem mistrz świata i jego przeciwnik może sobie wybierać dowolnie walki z tym, z kogo chce.

Przykładem na szkodliwość tego systemu nie jest tylko Humez, przegrywający już od 2 lat na swoją szrankę i do niedawna Charles Humez — z jednej strony z Fritz Patzsch, który odrzuca większość propozycji mu do walki challengerów, Alfons Halimi, który w ostatnim czasie przegrał z dwoma przeciwnikami, i Ray Robinson, Archie Moore, którzy wybierali sobie samodzielnie przeciwników i mogli liczyć rewanżów — są właśnie ich przykłady. Był to system „bambes” i po 3 dniach po walkach kategorii wag. System ten nie doprowadził do niczego, albowiem mistrz świata i jego przeciwnik może sobie wybierać dowolnie walki z tym, z kogo chce.

### CZY WE FRANCJI UTRZYMA SIĘ OBECNA STRUKTURA?

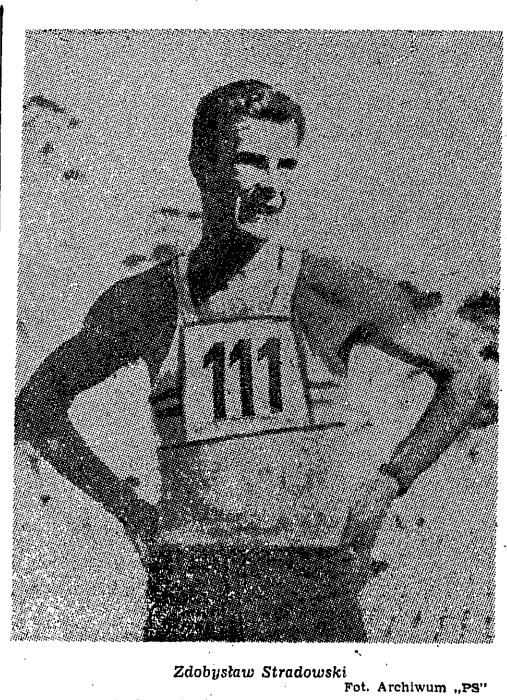
W tonie Francuskiej Federacji Boku, która, wiadomo, zajmuje się zarówno boksem, jak i zawodowym, istniały od dawna rysy, które się ostatnio niepokojąco pogłębiły. Tym razem przyczyną protestu zerwowali się wszyscy przedstawiciele boksu zawodowego: trenerzy, menedżerowie i sami bokserzy.

Chodzi o to, że kółko boksu zawodowego nie są zadowolone z istniejącego układu, w FB i domagają się dwóch wielkich reform, które z pewnością wywołają sprzeciw we władzach Związku, grupującego dwie organizacje o koligujących celach. Reformy te miałyby polegać na:

- 1) Uprawnieniu przejścia na zawodowość amatorów (obecnie nie wolno amatorowi przejść na zawodowość przed odwołaniem się do sądów, a więc praktycznie przed 23-24 rokiem życia);
- 2) Na zdążającym do pełni autonomii znacznym rozszerzeniu uprawnień i kompetencji kierowników boksu zawodowego w tonie Francuskiej Federacji Boku. Zadania te zostały poparte niedawnym uchwałą: zapowiedziały, a nawet całkowitej organizacyjnej rozłam między boksem zawodowym i amatorem we Francji.

### ZMIERZCH TRZECH PANÓW „H”

Się z czytelnikami „PS”, którzy chcieli moje korespondencje, zapytała się z zdziwieniem: Brak dobrych mistrzów? Czy to jest pozycja się stymulująca? Trzech panów „H”, podobnych nie mniej słynnego



Zdobysław Stradowski  
Fot. Archiwum „PS”

## Wędrowki po „Wunderteamie” (1)

# KTO BĘDZIE

## polskim królem lekkoatletyki?

### Dziesięciobój — kraina jeszcze nieznana

Czy wypada rozpocząć wędrowki po naszym lekkoatletycznym „Wunderteamie” od konkurencji, która przecie o raz nie figurowała w programie rozgrywanym przez Polskę meczów międzypaństwowych? A przy tym wiadomo, że dziesięciobój to bynajmniej nie główna nasza specjalność. Jeszcze w roku ubiegłym nigdy byśmy nie zaczęli omawiać

wiedzą reprezentacji Polski od, bądź co bądź, słabej u nas konkurencji. W tym roku jednak zaszły wśród wielobójców „wydarzenia”, które usprawniały sytuację, a nie tylko początek. Rekord Witolda Gierutty w dziesięcioboju, ustanowiony podczas mistrzostw meczów międzypaństwowych w Paryżu w 1933 r. (Paryż, przetrwał przecież pełne 20 lat i jeszcze do łba br. „stwardo”) widniał w tabeli rekordów bez jakiegokolwiek szans na wywołanie. Sam autor, który go ustanowił przed 20 laty wynikiem 7.006 pkt. według nowej tabeli, wielokrotnie zachęcał naszych zawodników do zastąpienia go rezultatem lepszym, ale jak dotychczas kończyło się tylko na życzeniach.

Zresztą same życzenia nie mogły nie wskrzącać. N'e od dziś wiadomo że start w dziesięcioboju wymaga gruntownego przygotowania i planowego treningu, rozłożonego na lata. Tymczasem plany szkoleniowe PZLA umawiały wprowadzić dziesięciobój, ale tylko w perspektywie. Praktycznie wyglądało to tak, że czekano na zawodnika, wykazującego specjalnie predestynację do tej ciężkiej konkurencji. Kandydatem na rekordzistę Polski miał być zwłaszcza krakowianin Obuchowicz, legitymujący się doskonałymi wynikami w rzutach i skokach, a przy tym ujednolity również biegiem. Jednak specjalnej grupy treningowej wielobójowej w PZLA nie stworzono, czekając na kilku ko najimniej Obuchowiczów

ZNALAZO SIĘ AZ DWÓCI! I oto w takiej sytuacji, zupełnie niespodziewanie, podczas mistrzostw Polski w Bydgoszczy Ryszard Ksieniewicz wyznaczył wreszcie z tabeli rekord Gierutty, uzyskując wynik 6.219 pkt. Mało tego. Rekord Ksieniewicza przetrwał zaledwie trzy miesiące, gdyż niedługo w Krakowie Zdobysław Stradowski osiągnął już 6.292 pkt. I chociaż oba wyniki odlegają jeszcze daleko od poziomu europejskiego, to jednak wielobójcy zwrócili na siebie uwagę, a raczej zmi

lenia reprezentacji Polski od, bądź co bądź, słabej u nas konkurencji. W tym roku jednak zaszły wśród wielobójców „wydarzenia”, które usprawniały sytuację, a nie tylko początek. Rekord Witolda Gierutty w dziesięcioboju, ustanowiony podczas mistrzostw meczów międzypaństwowych w Paryżu w 1933 r. (Paryż, przetrwał przecież pełne 20 lat i jeszcze do łba br. „stwardo”) widniał w tabeli rekordów bez jakiegokolwiek szans na wywołanie. Sam autor, który go ustanowił przed 20 laty wynikiem 7.006 pkt. według nowej tabeli, wielokrotnie zachęcał naszych zawodników do zastąpienia go rezultatem lepszym, ale jak dotychczas kończyło się tylko na życzeniach.

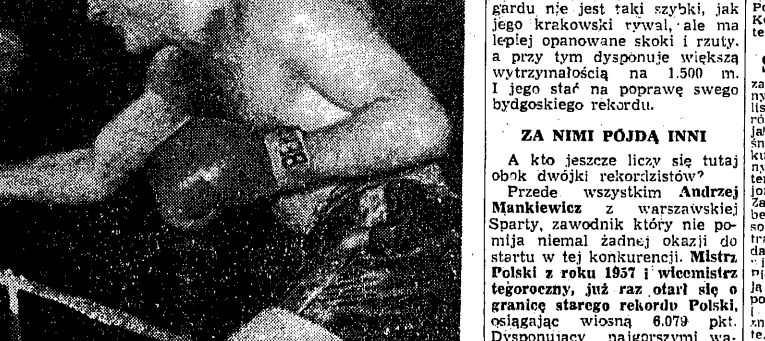
Zresztą same życzenia nie mogły nie wskrzącać. N'e od dziś wiadomo że start w dziesięcioboju wymaga gruntownego przygotowania i planowego treningu, rozłożonego na lata. Tymczasem plany szkoleniowe PZLA umawiały wprowadzić dziesięciobój, ale tylko w perspektywie. Praktycznie wyglądało to tak, że czekano na zawodnika, wykazującego specjalnie predestynację do tej ciężkiej konkurencji. Kandydatem na rekordzistę Polski miał być zwłaszcza krakowianin Obuchowicz, legitymujący się doskonałymi wynikami w rzutach i skokach, a przy tym ujednolity również biegiem. Jednak specjalnej grupy treningowej wielobójowej w PZLA nie stworzono, czekając na kilku ko najimniej Obuchowiczów

ZNALAZO SIĘ AZ DWÓCI! I oto w takiej sytuacji, zupełnie niespodziewanie, podczas mistrzostw Polski w Bydgoszczy Ryszard Ksieniewicz wyznaczył wreszcie z tabeli rekord Gierutty, uzyskując wynik 6.219 pkt. Mało tego. Rekord Ksieniewicza przetrwał zaledwie trzy miesiące, gdyż niedługo w Krakowie Zdobysław Stradowski osiągnął już 6.292 pkt. I chociaż oba wyniki odlegają jeszcze daleko od poziomu europejskiego, to jednak wielobójcy zwrócili na siebie uwagę, a raczej zmi

Ważnym elementem w sytuacji Francji w boksie zawodowym nie jest wezwanie, Ultra jedynego wielkiej areny walk bokserkich — Palais des Sports — porażka jeszcze i bez tego nieomyślnie okoliczności. Do dyspozycji organizatorów wielkich widowisk pozostają nadzwyczajni mistrzowie: Bismarck, Lanery (1900), Blythe Montmartre (1906) i Centra (900 m. tyciel). He dokończył teraz się w Paryżu za jedną warszawską Halę Gwardii!!!

Na ostatek o nie mniej ważnych pięściarzach — amatorach Francji słów kilka. W skali międzynarodowej bielszy sezon amatorów ogranicza się do 3 dużych imprez. Pierwsza — to spotkanie Francji z Luksemburgiem 18 listopada. Po mistrzostwach Francji w kwitnie — mecz z reprezentacją NRF i wreszcie w czerwcu spotkanie z Węgrami w Budapeszcie.

Raymond Meyer



Witold Gierutto — obecnie wiceprezes PZLA  
Fot. Archiwum „PS”

# PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 175 Warszawa 3.XI.1958 r.



Ryszard Ksieniewicz  
Fot. „PS” — E. Warmiński

czy są w stanie uzyskać wynik w granicach 6.400 pkt. Spróbował już dziesięciobój Obuchowicz, krowyony na następcę Gierutty. Pierwszy start nie wypadł imponująco. Użył on zaledwie 4.866 pkt. „Zawalają” najmocniejszą swą konkurencją, a mianowicie rzy. Mam nadzieję, że zyskane doświadczenie przy następnej próbie już w przyszłym roku, gdyż mimo wszystko nadal widzimy w nim zawodnika, zdolnego uzyskać wyniki, bliskie granicy 7.000 pkt.

A co z Begem, który wiosną wykazywał tyle zapалу do dziesięcioboju? Obrzmiał z poznańskiej Warty zapalił się do dysku i cel swój osiągnął, wychodząc na drugie miejsce za Pąkowskiego. Na dziesięciobój miał on zdecydowanie za dwa, trzy lata, podciągając przez ten czas słabiej opanowaną konkurencją. A więc wypadł jeszcze poręczyć, ale ta próba powinna być również interesująca.

Jak widać, kandydatów do dziesięcioboju nie brakuje. Konkurencja ta uzyskuje coraz większą popularność i chyba największą czasając się planowym jej rozwojem. Wielobój na całym świecie zyskuje sobie coraz większe poważanie i coraz częściej figurują w programach meczów międzypaństwowych.

Zygmunt Głuszka

## Historia rekordu Polski w dziesięcioboju

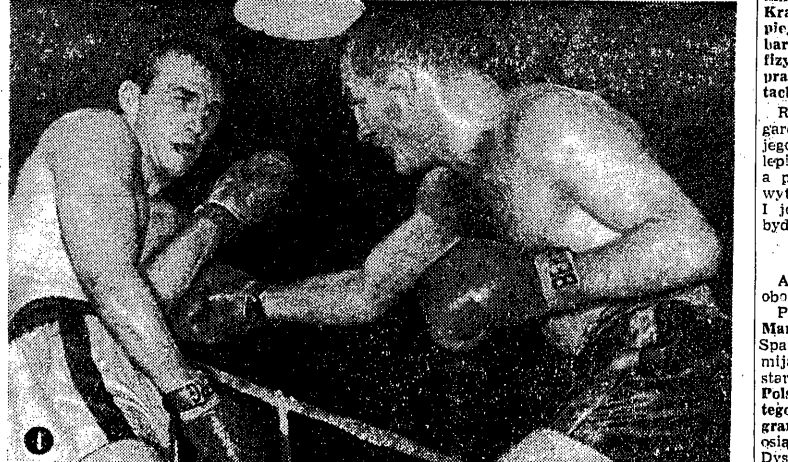
6.027,255	3.722	Wacław Kuchar, Pogoń Łwów	1923
(12.2-5.75-3.85-1.68-67.6-20.0-28.45-3.00-31.45-4.42.0)			
6.329,465	4.482	Antoni Czajka, Polonia Warszawa	1924
(11.8-5.85-1.825-1.70-55.4-17.8-33.5-2.50-46.23-111.6)			
6.454,660	4.802	Antoni Czajka, Polonia Warszawa	1928
(12.2-5.92-12.11-1.70-33.0-18.4-39.43-2.90-43.06-4.55.0)			
6.821,330	4.842	Antoni Czajka, Polonia Warszawa	1928
(11.9-5.80-12.45-1.60-34.6-17.0-40.50-3.00-50.64-5.24.8)			
7.233,530	5.613	Antoni Czajka, Polonia Warszawa	1929
(11.5-6.05-12.48-1.75-31.4-16.8-38.41-3.20-47.32-4.47.0)			
7.853,320	6.113	Zygmunt Stedlecki, Legia Warszawa	1932
(11.3-6.38-13.99-1.70-32.4-16.2-43.28-3.50-53.26-6.07.1)			
7.906	6.181	Witold Gierutto, Warszawałanka	1938
(11.4-6.18-14.76-1.82-34.6-17.0-40.50-3.00-58.80-5.21.5)			
6.219	6.219	Ryszard Ksieniewicz, Iskra Białogard	1958
(11.6-6.85-13.01-1.70-36.8-16.3-39.28-3.70-49.71-4.42.0)			
6.292	6.292	Zdobysław Stradowski, Wisła Kraków	1958
(10.6-6.91-12.74-1.60-31.8-15.0-37.74-3.20-47.39-4.37.0)			

## Narciarze Europy przed sezonem

NORWEGOWIE, którzy nie mogą przeboleć swych zesłanych porażek w Lahti, postanowili w tym roku energicznie zabrać się do pracy nad podniesieniem poziomu narciarstwa. Utworzone Komitet Przyjaciół Narciarstwa, na którego czele stanął król Olaf V, a w skład Komitetu weszli: przewodniczący Stortinga Lamsheile, premier Gerhardsen i minister obrony narodowej gen. Bjorne Oer. Komitet wydał odezwę, nawołującą do skupienia energii, ponieważ brak środków uniemożliwia zorganizowanie treningów w poszczególnych okręgach. „Tutek” norweski ofiarował na rzecz szkolenia kadry narciarskiej 40 tys. koron. Powszechnie się oczekuje, że apel Komitetu odniesie pożądany skutek.

SZEROKO zakreślone plany narciarzy włoskich obejmowały zakończenie przyszłorocznych konkursów w październiku, natomiast od listopada przewidziano są już zawody w konkursach alpejskich, jak i dla klasycznych, trenujących Kadra „alpejskiej” opieki, którą kieruje G. Nogli i S. Spletter, wiceprezesa i sekretarza Federacji Włoskiej Narciarstwa. W skład kadry wchodził trener H. S. Spletter, wiceprezesa i sekretarza Federacji Włoskiej Narciarstwa. W skład kadry wchodził trener H. S. Spletter, wiceprezesa i sekretarza Federacji Włoskiej Narciarstwa.

KIEROWNIK sportowy Austriackiej Federacji Narciarstwa, Fritz Preifler odwiedzi przedstawicieli polskiej kadry narodowej w siedzibie kadry narodowej



Na twarzy Humeza, broniącego tytułu mistrza Europy w wadze średniej, perli się już pot; jego przeciwnik, z którym przegrał tę ważną walkę — piękny „Bubi” Gustav Scholz (NRF). Jest jeszcze zupełnie świeży i czuje, na odpowiedni moment, by zadac jeden ze swych piorunujących ciołów  
Fot. Miroir Sprint